



Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 2 CZERWCA 1926 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bóben | Nr. 38

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Przewrót polityczny w Polsce. (Wiadomości telegraficzne)

Warszawa, 22-go maja. — (Especial para o «Correio da Manhã»). Z powodu niejakiej a niespodziewanej ochoty u marszałka Piłsudskiego, by zagarnąć dyktaturę dla siebie, może ożyć na nowo w Polsce w z j e m n a w a l k a. Stronnictwa zachowawcze (prawicy) z Warszawy i Poznania sprzeciwiają się, by Zgromadzenie Narodowe odbyło się we Warszawie dla obioru prezydenta Rzeczypospolitej. Prawica argumentuje w ten sposób: Warszawa jest placem boju, gdzie swobodny wybór jest wprost niemożliwy. Co więcej twierdzą oni, że prezydent Wojciechowski nigdy się nie rzekł prezydentury, tylko władzę przejął na marszałka sejmu Rataja, skoro spostrzegł, że uniemożliwiono mu zarząd krajem. Lewica wprost przeciwnie twierdzi, i nie żyje sobie, by Zgromadzenie Narodowe odbyło się gdzieś poza Warszawą. Sojahiści znowu ze względu na przeciwną większość w sejmie, domagają się rozwiązania tegoż i rozpisania wyborów powszechnych. Naturalnie, że Piłsudski chce się chwycić polityki socjalistów w tym wypadku, jeżeli sejm sam nie zechce się rozwiązać. Skądinąd między Piłsudskim a socjalistami istnieje wiele poważnych różnic i tarć.

Warszawa, 22-go maja. — Zgromadzenie Narodowe odłożyło swoje prace z tego powodu, że jeszcze nie przyszło do porozumienia, w jakim mieście ma się odbyć ten zjazd posłów sejmowych i senatorów.

Berlin, 22-go maja. — Gazeta niemiecka «Berliner Tagblatt» otrzymała z Warszawy telegram z wiadomością, że Paderewski zgodzi się na swoją kandydaturę na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, 24-go maja. («Correio da Manhã»). Ażeby kapitał amerykański i więcej zainteresować Polską, postanowił obecny rząd spółce amerykańskiej «American and European Utilities Corporation» przedłużyć czas działalności. Spółka ta posiada wyłączne prawo budowy zakładów elektrycznych na przestrzeni z Warszawy do Łodzi na Śląsk i do Krakowa. Jest to prawie jedna trzecia obszaru całej Polski, zawierająca połowę ludności a w dodatku

obejmająca trzy czwarte całej wytwórczości przemysłowej.

Kompanja powyższa miała przez sześć miesięcy zdecydować się czy skorzysta z tej koncesji, obecnie przedłużono jej jeszcze czas wyboru o jeden miesiąc. Stacja elektryczna którą ta kompanja by zbudowała, będzie obsługiwała kopalnię górnośląską dotychczas posługującą się siłą wodną, a nadto zaopatrzy wszystkie zakłady przemysłowe które amerykańska firma Harrimana chce zbudować w Polsce. Jeżeli firma amerykańska zdecyduje się wziąć te koncesje, to zostaną jej one udzielone na 60 lat za opłatą 11 milionów dolarów. Z akcji przypadnie 25 na 107 rządowi polskiemu z zapewnieniem, że zyski brutto nie będą większe jak 3 i pół procent na sto z dochódów stacji generalnej, która będzie największą w Europie. (Układy z firmą Harrimana rozpoczął już Zdziechowski poprzedni minister skarbu; obecnie wskutek rewolucji zawałał się zagraniczny kapitał, więc obecny rząd przedłużeniem opcji (wyboru) chce go zwać i powrotem. Przep. Red.)

Warszawa, 25-go maja. — Marszałek Piłsudski oświadczył dzisiaj dziennikarzom, że nie żyje sobie, by stawiano jego kandydaturę na prezydenta Rzeczypospolitej. Kandydaci na najwyższą godność w narodzie — oświadczył Piłsudski — nie powinni należeć do żadnej partji ani nie powinni mieć łączności z grupami kapitalistycznymi lub politycznymi.

Warszawa, 25-go maja. — Wojska litewskie obsadziły środkową część dawnej strefy neutralnej, która dziś znajduje się po stronie polskiej. Chciały się one dalej na lewo posunąć, lecz wojska polskie odparły ich.

Paryz, 25-go maja. — Korespondent dziennika francuskiego «Petit Parisien» donosi z Warszawy, że Bartel prezydent polskich ministrów zapowiada bliższą reformę konstytucji i administracji państwowej. W tych reformach rząd otrzyma większą władzę.

Warszawa, 25-go maja. — Generał Haller, który przewodniczył kontrewolucji niedawnej, został wypuszczony na wolność, rzekł się swej godności we wojsku i wystąpił ze służby wojskowej.

Warszawa, 25-go maja. — Wojska litewskie, które zajęły mając odcinek strefy nadgranicznej 12 mil szerokości a 8 mil długości (mile geograficzne nieco dłuższe od 1 kilometra), zostały pokojowo odparane przez wojska polskie, gdy chciały pas pograniczny dalej zajmować po lewej stronie.

Warszawa, 26-go maja. — Minister spraw zagranicznych w rozmowie z przedstawicielem francuskiej agencji telegraficznej Havasa oświadczył, że Piłsudski nie wrócił już do dawnej polityki federalnej (związkowej) rozszerzenia Polski, lecz w stosunku do Rosji będzie prowadził politykę opartą na pokoju zawartym w Rydze i będzie dążył do gospodarczego zbliżenia obu krajów.

Warszawa, 26-go maja. — Wczoraj w nocy przyszło do poważnych walk we Lwowie między zwolennikami prawicy a radykalnej lewicy. Policja musiała zaprowadzić porządek. Kiedy się już umysł uspokoił, sprawdzono, że wielu ludowców zostało zranionych także bardzo ciężko i trzech policjantów.

Warszawa, 26-go maja. — Kandydatami na prezydenta Polski są: Bobrzyński, Paderewski, Sikorski i Skrzyński. Którykolwiek z nich zostanie wybrany, to dostanie się napewno pod kontrolę (kuratele) Piłsudskiego, który nadto domaga się jeszcze by kandydaci zawarli z nim umowę co do przyszłej polityki.

Warszawa, 26-go maja. — We fabryce prochu w Radomiu nastąpił dzisiaj wybuch, który zniszczył całkowicie budynek. Wśród ofiar jest 1 zabity i wielu rannych a między nimi i jeden oficer francuski.

Warszawa, 27-go maja. — Cenzura gazet została zniesiona w Warszawie, w miastach na prowincji, a także i w Poznaniu.

Warszawa, 28-go maja. — Marszałek Piłsudski oświadczył dziennikarzom, że nie zgodzi się bezwzględnie na jakikolwiek rząd ani ze strony prawicy ani ze strony lewicy. Wszystkie siły społeczne z jakiegokolwiek strony powinny być zrównoważone w kołach politycznych zapewnijając, że postawie skrajnej lewicy postanowili popierać kandydaturę Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 28-go maja. — Ktokolwiekby był prezydentem Polski — a kandydatami na tę godność są Bobrzyński, Paderewski, Sikorski i Skrzyński — to dostanie się pod kontrolę Piłsudskiego. Nadto domaga się on, by różni ci kandydaci zawarli z nim umowę co do przyszłej

swej polityki; z tego powodu przypuszczają wszyscy, że żaden z kandydatów nie zgodzi się na taki układ i w końcu dojdzie do tego, że Piłsudski sam będzie kandydatem na prezydenta.

Po raz pierwszy od czasu zamachu marszałek Piłsudski napisał w swojej gazecie: «Mój naród mnie krytykuje, lecz ja ciągle ogłaszam, że dokonałem jednego w swoim rodzaju dzieła historycznego urządzając zamach, który został natychmiast uprawniony (ulegalizowany) coś w rodzaju rewolucji, lecz bez następstw właściwych rewolucji».

Warszawa, 25-go maja. — («Correio da Manhã»). W Polsce rozwinęła się prawdziwa walka (dziennikarska), aby nakłonić marszałka Piłsudskiego do utworzenia monarchii w Polsce, ponieważ tylko ze względu na osobę króla można by utrzymać zgodę między zwalczającymi się partjami. Tę myśl podtrzymują wszyscy monarchiści z Polski i z Wileńszczyzny i powiadają, że w tej sprawie złożyli już wizytę marszałkowi Piłsudskiemu i prosili go, by uczynił się dyktatorem przygotowując tron królewski w kraju. Jeden z dzienników monarchistycznych przytacza nawet proroctwo francuskiej prorokini Madame de Thebes, która przed kilku laty przepowiedziała, że w maju 1925 roku wybuchnie rewolucja w Polsce, a w roku 1927 już będzie król rządził Polską. Dziennik ten twierdzi, że i druga część proroctwa obecnie się spełni. Minister spraw zagranicznych Zaleski zawiadomił wszystkich posłów polskich zagranicą, że wszelkie pogłoski o niezgodzie w Polsce są zmyśnione! bo przeciwnie w całej Polsce panuje spokój i doskonały porządek.

Warszawa, 27-go maja. — (Especial para o «Correio da Manhã»). Położenie polityczne w kraju stało się znowu ciężkie z powodu uchwały posłów i senatorów narodowo-demokratycznych, którzy mają brać udział we wyborze prezydenta w przyszłym poniedziałek. Stronnictwo Witosia (Piast) odbyło zebranie, lecz nie doszło do żadnego porozumienia. Na ogół, niebranie udziału we wyborach prezydenckich ze strony prawicy, uważają wszyscy za niewłaściwe, bo może to spowodować, że Zgromadzenie Narodowe odmówi wyboru marszałka Piłsudskiego na prezydenta, a w tym wypadku Piłsudski rozwiąże sejm. Prawica chce przeciwstawić

prze wyborach Piłsudskiemu albo byłego prezydenta Wojciechowskiemu albo generała Sikorskiemu.

Delegacja wielkich ziemian ofiarowała prezydenturę Bobrzyńskiemu byłemu namiestnikowi Galicji mającemu już 70 lat. Odmówił on przyjęcia tej godności i rzekł: «Uważam, że w moim wieku jest dla mnie zdrowiej i spokojniej sadzić sobie ziemniaki».

Stroński, profesor uniwersytetu krakowskiego i poseł ze Związku ludowo-narodowego, objął dyrektorską opozycji przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu w Poznaniu. Konserwatyści (stańczycy) Krakowscy oświadczyli się za prezydenturą Piłsudskiemu.

(Przep. Red. Z tego krótkiego a znakomitego streszczenia telegraficznego widać, że Piłsudski musiał dać jakieś przyrzeczenia monarchistom polskim, bo inaczej nie byłby tak wielkiej liczby głosów zgromadził na swoją kandydaturę.)

Warszawa, 29-go maja. — Przyszło do nowych trudności przy ostatecznej organizacji rządu a to z powodu formuł przyśięgi, gdyż marszałek Piłsudski oświadczył, że nie zgadza się na obecną formułę przyśięgi dla prezydenta, gdyby został nim wybrany.

Berlin, 29-go maja. — Z Warszawy donoszą, że zebrała się tam rada wojenna, aby sądzić generała Malczewskiego, którego oskarżają o znęcanie się nad tymi żołnierzami i oficerami którzy w czasie rewolucji oświadczyli się za Piłsudskim.

London, 28-go maja. — Korespondent angielskiej gazety «Westminster Gazette» donosi z Wiednia, że generałowie polscy Rozwadowski, Sikorski i Jazwiński (?) zostali odesłani do więzienia wojskowego do Wilna, gdzie staną przed sądem wojennym.

Warszawa, 28-go maja. — Rozchodzą się pogłoski, że w Galicji wschodniej miało przyjsć do rozruchów i rząd miał ogłosić stan obłężenia we Lwowie, Tarnopolu i Przemyślu; tak samo rozgłaszano, że ukraińcy mieli walozyć przeciw rządowi Piłsudskiego a pomagali im w tej walce polacy ze stronnictw prawicowych. Wszystkie te pogłoski są fałszywe i zmyśnione.

Warszawa, 28-go maja. — Wszystkie stronnictwa lewicy popierają kandydaturę Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej. Postawie żydowsy też się oświadczyli za Piłsudskim. Ludowcy ze stronnictwa

PLUGI stalowe specjalne dla Parany, bardzo tanie. **DRUT kolczasty** po cenach najniższych (otrzymaliśmy większy transport wprost z Europy).

POLECA HURTOWNIA POLSKA

Sociedade Importadora Limitada
Curityba, Avenida Luiz Xavier N. 28, Caixa Postal 393.

Bernefugo najlepszy środek przeciwko bernom.

Bisulforeto de carbonósiwetyny środek do immunizowania zboża.

Piasta, którym przewodniczył Witos, jeszcze nie powzieli decyzji co do najbliższych wyborów, gdyż powstały różnice w zapatrywaniach między Witosem a innymi wybitnymi posłami z tego stronnictwa.

Berlin, 28-go maja. — Rozgłaszają tu (w Berlinie) że rząd polski zaprottestował przed rządem litewskim przeciw napadowi wojsk litewskich na Wileńszczyznę.

Berlin, 29-go maja. — Telegramy z Warszawy donoszą, że na litewskiego ministra wojny generała Żukowskiego urządzono zamach w Kownie i ciężko go zraniono. Zbrodniarz zdołał ucieknąć.

Berlin, 31-go maja. — Telegramy z Warszawy przynoszą znowu pogłoskę, że marszałek Piłsudski zaproponował ugodę przy wyborze na prezydenta i podał za kandydata generała Sosnkowskiego, który się sam ciężko zranił przy rewolucji wojskowej przyciębiony nieszczęśliwym rozruchem. Kandydatura ta przedstawiałaby Polskę skąpaną w krwi bratniej.

(Przyp. Red. Ze względu na źródło pochodzenia t. j. Berlin, nie wiadomo co sędzić o tym perfidnym telegramie).

WARSZAWA, 31-go maja. — Marszałek Piłsudski został wybrany prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej 292 głosami przeciw 193 głosom, które padły na Bobrzyńskiego.

Warszawa, 31-go maja. — Marszałek Piłsudski oświadczył komisji, która przyszła do pałacu zawiadomić go o rezultacie wyboru na prezydenta Rzeczypospolitej, że nie może się zgodzić na przyjęcie prezydentury, ponieważ konstytucja nie daje prezydentowi prawa rozwiązywania sejmów.

Warszawa, 31-go maja. — General Zymierski (były adjutant generała Hallera szefa kontrrewolucji) naczelnik pewnego działu w ministerjum wojny został uwiezony pod zarzutem sprzeniewierzenia administracyjnego.

Warszawa, 1-go czerwca. — Ponieważ Piłsudski odmówił przyjęcia prezydentury, przeto Zgromadzenie Narodowe zbierze się dzisiaj ponownie, by dokonać wyboru nowego prezydenta Polski.

Z Brazylii.

Kurytyba.

Z POWODU ŚWIĘTA BOŻEGO CIAŁA przypadającego w czwartek, „Lud” w tym tygodniu wyjdzie tylko raz; następny numer wyjdzie dopiero za tydzień w środę.

OGROMNY RUCH WŚRÓD KUPCÓW obudzili się i to w całej Brazylii przeciw markowaniu towarów w magazynach oraz przeciw podatkom od dochodów. Zwłaszcza w São Paulo wrzody protestów. W Campinas z dniem 1-go czerwca wszyscy kupcy zamykają sklepy na znak protestu przeciw tym nadmiernym podatkom. Izby handlowe porozumiewają się z rządem. Najbliższe dni mogą nam przynieść strajk kupiectwa w całym kraju, o ile rząd nie zażegna jakoś tego sporu.

Rzeczywiście dnia 31-go maja nadszedł telegram z Rio wstrzy-

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI
Były asystent kliniki europejskiej.
Lekarz i operator.

Kurytyba - Rua S. Francisco N 25
Leczy podług najnowszych sposobów. — Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszkuje w sanatorium na leczenie i pobyt w klimacie. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. ZAMIEJSCOWY UDZIAŁ INFORMACJI LISTOWNIE.

ADWOKAT

Dr. Michał Chmielewski

były — prokurator, sędzia, prefekt i SUB-SZEF poltjoji w Stanie Rio Grande do Sul, otworzywszy biuro adwokackie, podejmuje się przeprowadzenia wszelkich spraw kryminalnych, jako cywilnych i handlowych, tak przed sądami w Kurytybie jako i wewnątrz Stanu.

Posiadając przytem odpowiednie upoważnienie od właścicieli ziemi, pośredniczy odnośnie w kupnie i sprzedaży.

RUA COMMENDADOR ARAUJO N. 69 — CURITYBA.

ujący markowanie zapasów (selfagem dos stocks) aż do czasu nowego rozporządzenia. Na razie nic nie mówią o podatku od dochodów, który do 1 sierpnia musi być zdeklarowany przez ludzi z czystym dochodem 6 kontów na rok.

NA OGŁOSZENIE P. DR. MICHAŁA CHMIELEWSKIEGO zwracamy Rodakom osobliwie uwagę. W Rio Grande do Sul był ogólnie znany z usług oddanych Rodakom tamtejszym i tutaj polecamy go w szczególniejszy sposób przy różnego rodzaju trudnościach prawnych.

STANISŁAW SMOLEŃSKI dzielną rolę zagrał z rodziną do Kurytyby. Zapalony patriota z 40 tysiącami dolarów wyruszył zaraz z Północnej Ameryki do nowej Polski i oddał się pracy patriotycznej i plebiscytowej. Choć znaczną część majątku wskutek spadku marki stracił, nie traci nadziei, nie upada na duchu i nie narzeka. Obecnie na nowo dorabia się w Brazylii. Po krótkim pobycie w Botocatu w São Paulo przyjechał obecnie do Kurytyby by być wśród swoich. Nie wątpimy, że przy znanej przedsiębiorczości p. Smoleński i w Kurytybie będzie miał powodzenie, czego mu serdecznie życzymy.

Parana.

MARECHAL MALLET i Roxo Roiz napadli bandyci i zniszczyli na stacji kolejowej aparaty telegraficzne i okradli kasy na obu dworcach kolejowych dnia 27-go maja. Nadto napadli oni na pociąg i od wszystkich podróźnych zażądali bezwzględnie wydania wszelkiej broni za którą nawet pilnie szukali w kufrach podróźnych gości. Bandytami dowodził jakiś João Ony. Po obrabowaniu stacji kolejowych napadli bandyci kolonistów w Roxo Rois i Robouças. poszukując przedewszystkiem broni. W Roxo Rois pod grozą rewolwerów zmusili bandyci maszynistę pewnego pociągu, że zawiózł ich do Itaty, lecz tu prefekt zawczasu się przygotował i odparł bandytów. Wróciwszy do Roxo Rois pociągiem bandyci rozpryszli się. Z Ponta Grossy wysłał rząd oddział 13 pułku dla ścigania bandytów. Ludność jest tym wypadkiem wielce zaniepokojona. W Agua Quente pod Roxo Rois został w sobotę przed Zielonemi Świątkami zamordowany Marcin Burnat i Paulo Hermes. Benedykt Maia, podejrzany o to morderstwo wypiera się stanowczo wszystkiego.

PRUTENTOPOLIS. W Barra da Areia powiesił się rusin Eljasz Bodiński ojciec 6-ga dzieci. Podobność w obłąkaniu debrał sobie życie.

Co nas boli!

(Dokończenie)

Nic go nie obchodzi niedola swoich współbraci, szlachetne cele narodowe są mu nieznanne, w ogóle kaźden uboższy od niego to głupiec bo nie umiał zdobyć milców, z takim nie warto gadać. No i z takiego Pana ni diabeł korzyści, ni Pan Bóg pociechy mieć nie będzie. Gdy w niedawnym czasie zmówiłem się z jednym panem, że mam znaczne wydatki na szkołę dla dzieci, ów pan który posiada dużą wende w okolicy Kurytyby nazwał to głupotą, bo mówi na co to, na szakier z nimi kartofle sadzić, no i jemu sprzedawać. Nie wie ów pan, że i do kartofli sadzenia potrzeba nauki, bo by czki by mogły pływać. Byłem i

na jednym weselu i zaprawdę jak mi gospodarz mówił wydał przeszło tysiąc milów na nie, a prócz tego jeszcze w dwieście przepili. Jakim się pytał na co taki wydatek, to mi mówił: to już taki zwyczaj z dziada pradziada trza zachowywać; a zdarza się do roku na takiej kolonii i parę wesel. Ie to pieniędzy niepotrzebnie wyrzuca się. A na szkoły i gazety i książki? Niema co nawet gadać. Ot z dziada pradziada żeśmy nieukami i to trza zachowywać?

FABRYKA GRZEBIENI. GUBIŃKÓW i innych wyborów z końcem roku znajduje się przy ulicy Rua João Negrão N. 20 — Curityba. — SPRZEDAŻ BURTOWNA.

KORESPONDENCJE.

Porto Alegre 18 kwietnia 1926

Co się postanowiło na polskim tygodniu, to teraz dają się w czyn wprowadzić. Do komisji wykonawczej przedstawiającej Towarzystwa i wogóle całą tuższą polską kolonję, należeli panowie: Henryk Dulski, Władysław Michalski, Julian Przemyski, Józef Tabierek i piszący tą wiadomością, jakoteż gorliwy pomocnik p. Szechtowski.

Parafia świętego Kazimierza, już poprzednio zamówiony i poświęcony, stał w królewskim płaszczu i z koroną królewską na głowie, na prawej stronie głównego ołtarza czekając na koniec Wielkiego Postu. Teraz za Wielkanocą rozpoczyna się uroczysta nowenna, w drugiej połowie której już był u nas Komonatanzy Zajkowski i Salezjanin z Polijozowa.

Dużo rodaków spowiadało się rankami i wieczorami. Narzeczle w drugą niedzielę po Wielkanocy wspomniany ksiądz proboszcz odprawił nam nabożeństwo z kazaniem polekiem o świętym Kazimierzu o godzinie 7-mej i pół, z udziałem licznej Komunii świętej.

O 9-tej i pół komisja wyznaczona przejechała kilkoma samochodami wioząc Księdza Arcybiskupa Beckera księjącego z jego święta. Kilka tysięcy ludzi stało w szpalerach na ulicy. Były liczne powtórzenia, na które Arcyproboszcz odpowiedział, wystawiając Polaków i naszą przywiązanie do wiary świętej katolickiej. Następnie odprawiła się uroczysta summa, w czasie której wygłosił przedgłównie kazanie o świętym Kazimierzu u ołtarza świętej Wiołki, Wiktorusz Generalny tuższej Archidiecezji. Serca nasze przepelnili się niezmierną radością, słysząc wyśławianie naszego świętego Jagiellończyka i naszych przodków. Narzeczle i z ust obcych, ludzie naszego i obcego pochodzenia usłyszeli czem był naród Polski!

Po nabożeństwie wszyscy obecni mieli sposobność zbliżyć się do Ks. Arcybiskupa i posłyszeć od niego słowa pochwały. Gdy go zegnał ksiądz Zajkowski, to on wyraźnie powiedział, że przewodzi Księżom Salezjanom zawdzięczać mamy ten ruch polsko-religijny.

Po pożegnaniu komisja odwiozła pastora do pałacu. Tam po przyjacielisku uścisnęła ręce członków komisji i serdecznie nam dziękowała za naszą działalność na czesć św. Kazimierza i Wioły świętej. O godzinie 8-jej po południu już

był u nas z powrotem i bierzmował około 1000 osób.

O 5-tej ruszyli ulicami (tutejszej parafii) procesją, jakiej nigdy jeszcze nie widziano w tej oszłej diecezji. Szkoły, stowarzyszenia, bractwa z awami sztandarami szły przed świętym Kazimierzem i pobożnie śpiewały. Grała muzyka wiołkowa.

Nad wszystkim i nad wszystkimi wspaniale panowała wspaniałość i prześliczna figura naszego świętego Królewicza Jagiellończyka, niesiona przez Sokołków.

Zdaje się, że jeszcze nigdy w Brazylii żaden Bojask ani żywy ani umierły nie zebrał około siebie tyle tysięcy ludzi z tak pobożnym uwielbieniem!

Aż do nocy trwał ten tryumfalny pochód wzruszający serca i jest do płaczu z radości.

Po procesji rozpoczęło się oświetlenie elektryczną kagielką, podwórza i ulicy. Muzyka grała, a komisja i liczna młodzież męska i żeńska uwijała się w sprządzaniu fantów, przyrządzaniu gazoty i różnych zabawek, aby pokryć koszty uroczystości. Zebrał się też sporo pieśniarzy których część pozostała na przyszły ożtarz naszego świętego opiekuna, który mamy zamiar sprawić na odpust przyszłoroczny.

Gabriel Muszyński, członek komisji odpustowej na czesć świętego Kazimierza.

Zapłacili prenumeratę „Ludu” panowie:

Po 10000
Aleksander Nadolny, Alfred Tomaszewski, Franciszek Kulig, Józef Sinta, Jan Kaczyński, Wicenty Szkolny, Leon Waszak, Jan Mejer, Walenty Klimeczak, Tomasz Szczębia, Józef Lewicki, Józef Woś, Teofil Milczewski, Franciszek Milczewski, Antoni Grad, Piotr Wołek, Dr. Michał Chmielewski, Andrzej Nuzda, Stanisław Zagrobelny, Jakób Solski, Wawrzyniec Jasiocha, Modest Falzar, Jan Falzar, Tomasz Kulik, Edward Dodatko, Mateusz Posławowicz, Józef Lipski, Piotr Spisła, Józef Wisniewski, Józef Zgoda, Józef Wierzbicki, Michał Bukowski, Walery Dobkowski, Władysław Woślewski, Jan Bryć, Józef Siatkowski, Józef Chrapak, Jan Kozera, Józef Domarski, Franciszek Kawajek.

Po 5000:
Stanisław Marciniak, Jan Olejnik, Wawrzyniec Sobieraj, Mikołaj Stępnowski, Jan Brodowicz.

Po 20000:
Stanisław Neuman, Jan Skórski, Józef Ksielowski, Izidor Woś, Michał Kamiński, Wojciech Nieć, Szymon Kulig, Wojciech Leśnioński, Adam Buchaj, Józef Mirczak, Bonawent Chraniczyński.

RÓŻNI:
Michał Józwiak 11\$, Kazimierz Przepiórski 11\$, Józef Czerwikowski 40\$, Adam Prędryszewski 21\$, Aleksander Rabel 15\$, Ad. Waszak 21\$, Jan Stechowski 8\$, Maria Pońnik 22\$, Ludwik Dolecki 13\$500, Jan Szweski 18\$, Józef Wierzbicki 11\$, Józef Kucakowski 25\$, Michał Wisniewski 12\$500, Ks. A. Weis 19\$500.

KOLONIŚCI!

Jeżeli chcecie nawozów które dają bardzo dobre wyniki udajcie się do Fabryki grzebieni gdzie dostaniecie maczkę z rogów bydłych którą ma 14 proc. fosforu a więc jest 8 razy lepszą od innych nawozów miękkich; ziemia z takim nawozem wilgotnieje. Maczka ta nadaje się znakomicie na ziemie brazylijskie.
Rua João Negrão N. 20 — Curityba.

Nawóz z kości mielonych CZYLI

Czystą Maczkę Kostną

POLECA PO TANIEJ CENIE

JULIO GARMATTER & Cia

Curityba, Rua Jose Bonifacio N. 11.

Bardzo wielu kolonistów przekonano się już o dobroci naszej maczki kostnej, czyszej, nie mieszanej z różnymi śmieciami. Spieszcie się z zakupem dopóki zapas starczy! Kalendarz „Przyjaciela Rodziny” z roku 1926 opisuje znakomicie, jak w rolnictwie i ogrodnictwie używać maczki kostnej.



Bacznosć!

Smutek, niedolę odwróci I dawne troski ukróci — Temu go pije rok w rok Z ATLANTYKI piwo „BOCK“.

FLUXO-SEDATINA

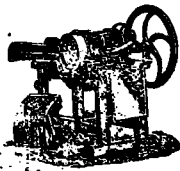
Uważa kolki i bólesł przy wydzieleniu moczu także i u kobiet w stanie odmianym i to w ciągu 3 godzin. Fluxo Sedatina leczy szybko i skutecznie wszystkie choroby kobiece. Fluxo — Sedatiny używają z dobrym skutkiem w zakładach położniczych i domach zdrowia. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. P. pod N. 67 z 28—5 1915.

Vigogenio jedyny środek który zapobiega suchotom, zwalcza niedokrwoność, utrzymuje pamięć, znużenie umysłowe przywraca siły. Vigogenio po 20 dniach używania ga: Wzmocnia i powiększa apetyt, 2. Usuwa ból głowy i bęseunność, 3. Wzmocnia nerwy i pęc. 4. Powiększa wagę od 1 — 3 kilo, 5. Leczy organy osłabione tuberkulozą, 6. Wzmocnia fizycznie i poprawia ciążka krwi Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo pod N. 196—z 15—III—1915

SIECZKARNIE

MASZYNY DO CIĘCIA TRAWY, SŁOMY, TRZCINY CUKROWEJ, ŁODYG KUMURYDZIANYCH I T. D.

Z wielką łatwością (do 1000 kilogramów na godzinę.)



Najlepsze maszyny w tym rodzaju.

WIELKI SKŁAD W

CASA MELICHAR

CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

Casa Brazil

W tych dniach otrzymaliśmy wielką ilość materiałów kaszmirowych na zimę, za metr od 100000 w górę. Mocny BEM na bluzę robotniczą, materiały bawełniane, kapelusze, swetry, płaszcze dla kobiet i mężczyzn, wszystko bardzo tanie. Ponieważ sprowadzamy towary sprząt z fabryki przeto możemy sobie pozwolić sprzedawać go TANIJ niż gdzie indziej go z innych źródeł sprowadzali zależnych już od fabryk. Przyjdźcie i przekonajcie się.

RUA JOSÉ BONIFACIO N. 10 — CURITYBA

Gdy przyjedziesz do Kurytyby

Szukaj zaraz Hotelu „CENTRAL“

który się znajduje w bardzo dobrym położeniu, kilka kroków od Rua 15 de Novembro i od Avenida Xavier jako też blisko sławnych teatrów i synagazy i katedry parafialnej.

PLACI SIĘ DZIENNIE ZA JEDZENIE I MIESZKANIE 50%, 50% i 10%.

Jedzenie, dobre, smaczne i pierwszorządne wygody. PRZYJMUJE SIĘ PENSJONISTÓW ZA 100%, 150% i 180% — bez pokoju za 50% i 100%.

Curityba — rua Ebano Pereira N. 8, Paraná

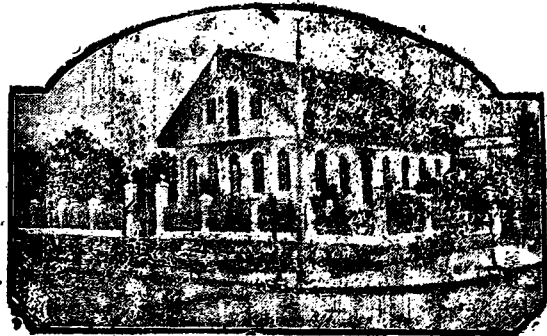
TWO MUZYCZNE ZWIĄZKU

POSZUKIWANIE

Zawiedamia zainteresowanych, że dnia 1-go czerwca, bieżącego roku, rozpoczyna się próba orkiestry smyczkowej, a zarazem i lekcyjne muzyki. Dzień prób; poniedziałki i czwartki od godziny 7-mej do 9-tej wieczorem. Sekretarz adres.

Dom na sprzedaż

W MIEŚCIE KURYTYBYE! Z powodu zmiany miejsca sprzedam dom nowy, murowany, narożny ze zabudowaniem bardzo tanie, tylko za gotówkę. Dom znajduje się w bardzo dobrym położeniu, gdzie można otworzyć dobry interes. Płac narożny, na skrzyżowaniu ulic, wysoko położony, równy, którego jeden bieżnik ma 55 metrów długości a drugi 22 metr. czyli razem 1210 metrów kwadratowych. Cena nie przekracza 20,000\$000 (dwadzieścia kontów). Informacji udziela w Redakcji „Ludu“ Avenida Jayme Reis 115 — Curityba — od 8-jej do 1-jej i od 12-jej i pół do 5-jej godzin K. José G. Papugón. Adres dla listów tylko: E. José G. Papugón — Rua Prudente de Moraes N. 80 — Curitiba. Kto chce korzystać z okazyi niech się spieszy!



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Ratcliffe — Telefon N. 448.

Chorych zamieszkojących przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Rootgena (Raio — X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.

TEATR ZWIĄZKU POLSKIEGO

zaprasza na przedstawienie, odbędzie się mające w sobotę dnia 5-go czerwca b. r. Początek o godzinie 8-tej wieczorem. Dane będzie: „BAPTUS“ komedija jednostkowa, traktująca humorem, dowcipem rozśmieszająca nawet głuchych (proszę się przekonać). Obsada rol pierwszorządna, sami ulubieńcy Kurytyby. W drugiej części programu: śpiew, monolog, daleg. oraz „Chór Związku Polskiego“. Jedyna okazja do śmiechu. Po przedstawieniu ZABAWA TANECZNA.

Dr. Zygmunt Gradowski

Adwokat. Powrócił z Rio Negro do Kurytyby, gdzie założył Kancelarię adwokacką. Zawiadamiam Koloniję Polską, że Szan. Rodacy mogą w każdej chwili znaleźć poradę we wszelkich sprawach sądowych w mieszkaniu moim: Praça Ozorio N. 57, Kancelaria i mieszkanie.

Ziemia na sprzedaż.

36 akrów pierwszorzędnej ziemi — w pobliżu Campo Largo. Wiadomości udziela Ksiądz Proboszcz w Campo Largo — Paraná

Dobra Okazja.

W Marechal Mallet do nabycia: 18 do 20 akrów ziemi, las i ziemia do sadzenia, 2 akry brzozy, bardzo ładne, do 1,500 metrów drzewa, 1,500 dębów. Nadto jest dobra gлина na dachówkę lub na cegły; wszystko 5 kilometrów od Marechal Mallet. Cena 18,000\$000. Andre Szczepkowski — Marechal Mallet.

Rodacy Koloniści!

Licząc doświadczenia i próby dokonane przez naszą firmę wykazują, że ziemie wasze potrzebują NAWOZÓW CHEMICZNYCH.

Dostarczamy specjalnych mieszaniń gwarantowanych na uprawę zbóż, ziemniaków, kukurydzy i t. d.

Dobre wyniki zapewnione. Przy zakupie uważajcie na poniższą markę umieszczoną na workach.



a znaną już w całej Brazylii.

FERNANDO HACKBART & Cia, SATTIG LTDA.

Rua 15 de Novembro 96 — Curitiba.

UWAGA! Domagajcie się zawsze naszych znaków na zakupionych workach z nawozami.

Sławny list D-ra Karola Osborna da Costa, lekarza Radjologa.

KURYTYBA, 23-go MARZA 1926, Szanowny Panie Klerowniku firmy „EMPERIA VELOZ“. Rua Dr. Maricy N. 110 w Kurytybie. Dziękuję bardzo Szanownemu Panu za staranne przewiezienie mojego aparatu do leczenia: Raio X, Muszę pogratulować Szanownemu Panu, że posiadaś sumienny i ostrychnych przewoźników. Dziękuję jeszcze raz pozostając z szacunkiem Carlos Osborn.

wozy wędrownie trupy i chcieli przytąpić do ich przetrzańnięcia. Ale bezczyste stawili policji opór, a kiedy ją zabrali się dla postrachu do szabel, wędrowni ludzie czempredzi powaskiwa! na wozy i wśród krzyków i uragian kobiet, wśród placu dziedziaków, odjechał jak mógł najprędzej. Wrzawa ta wywabiała wszystkich mieszkańców i gości oberży. Wszyscy znajdujący się w izbie czynkowej, wraz z gospodarzem i jego pomocnikami, wszystko to wybiegło przed dom, wyglądało przez okna i ustawilo się po obu stronach wyjścia. Wszyscy śmieli się i cieszyli, kiedy posłyszeli turkot uciekających wozów. Ci bo zawsze tylko wyganiają szlowlowiki gości, ilekroć się pokazą — mrknął oberzysta do otaczających go mężczyzn i powrócił do domu. Bernard udzielał polejajantom ciętych rozkazów a następnie wraz z Rotersem wszedł do domu. Wszystkie te spostrzeżenia wpłynęły na bakalarza w nieopisanie wzburzenie. W tej chwili posłyszeli skrzywienie jakichś drzwi na kurytarza. Po cichu i z największą ostrożnością otwari drzwi. Prześliznął się przez kurytarz aż do drzwi Nordena i otwari je przestorpie. Ale na progu stanął jak wryty. Gdzie był Norden? Ani śladu! Czyżby uciekł? Łódźko było pułk! Evans przecież ani na chwilę nie opuścił kurytarza z oczu. Czyżby wszedł do innego, może połączonego z tym pokojem? A może też zaraz skoro rozpoczęła się ta wrzawa i korzystając z zamieszania opuścił gospodę?...

41 Jaskinia Stalaktytów.

Rankiem po owej okropnej nocy za puściła się naprzód ku najbliższemu wielkiemu miastu, Filadelfji, w jej nadziei, że tam łatwiej spotkać może Nordena, który zawsze szukał miast wielkich, w których łatwiej przysłodzi ukryć się człowiekowi. Przez pierwsze parę dni drogę tę

odbywała pospolu z jakąś parą emigrantów, udających się na południe, którzy nie mając środków odbywali podróż tę pieszo. Niebawem jednak przekonawszy się, że nie są to ludzie, którzy mogli by budzić zaufanie, odłączyła się od nich... Bezradna pozbawiona wszelkich materialnych środków, wędrowała Iza z rozpaczą w duszy po szosie, wiodącej do Filadelfji. Po drodze tu i owdzie, we wsiach, przez które przechodziła. litosiwe kobiety dawały jej cokolwiek posiłku i to jeszcze jako tako utrzymywało ją przy siłach. Zmęczona i wyczerpana wyszła nad wieczorem pewnego dnia w wóz. Czując nieprzepartą potrzebę wypoczynku. W tym zbliżyła się do rozpładny skały prowadzącej do jaskini stalaktytów. Ściekająca przez długie wieki woda wapienna, jak wiadomo, tworzy zwł. na rodzaj kamienia, który kształtem swym przypominając obryznię sople lodu formuje prawdziwie czarodziejskiej budowy jaskinie. Iza zatrzymała się. Pomyślała sobie, że może w takiej jaskini można znaleźć na noc przytułek, odpocząć i przespaciać cokolwiek. Nie podejrzewając żadnego wiechowienia weszła spokojnie tutaj. Po kilku krokach, przejęta zdumieniem, poczęła rozglądać się dokoła. Wspaniałość widoku, który rozłożył się nagle przed jej oczyma, przejął ją formalnym zdumieniem. Nawpił zaledwie rozświetlona czerwonym blaskiem pochodni leżała przed nią ogromna jaskinia wspaniała, pościeta w łuki i wsparta na filarach, niby gotycki kościół. Stała widać pełna podziwu. Już ochlala wejść dalej w głąb tej jaskini, ciągnącej się we wnętrzu ziemi daleko gdzieś, daleko, kiedy nagle z boku u potężnego obrzmiwego filara oś się poruszyło zleka. Iza popatrzyła w tę stronę. Był to człowiek — mężczyzna! Cichutko przesuwając się, okrążył on filar. Zdawało się, iż spostrzegł kobietę, którą tu weszła przed chwilą. Teraz wydało

się Izie, że daje jej jakieś znaki, że kiwa na nią. Postać ta zbliżyła się ku niej więcej. Kiedy blask pochodni padł na nią, wydało się Izie, że poznaje tego człowieka. — Tak, to niezawodnie był Antoni ów dozorca ze szpitala warjatów, który jej podówczas dopomógł do ucieczki! A teraz i na owego męzożyznę przysła kolej zdumienia. — Czy to naprawdę, pani hrabianka? — spytał niemal szeptem. — Co to jest tutaj, panie Antoni? Dlaczego tak się przesuwasz tajemniczo i ostrożnie? Antoni wskazał na jedną część jaskini w głębi, tonącą w cieniu. — Cicho — szepnął — tu powiaterze nie czyta. Już mnie pani rozumie! Iza przelekała się. — Ktoś tam jest? — spytała. — Trzech jakichś lotrzyków, z którymi jącym już nie chciałem mieć do czynienia — a cóż dopiero pani? — Trzech męzożyzn? — A może między nimi jest — Norden? Złutujcie się, Antoni, on mi zabrał moje dziecko! — Gould? Nie, tego tam niema — odpowiedział dozorca stanowczo. — Ale zawsze są to także ładne ptaszki! Wiedziałem ich nie widziałem, tylko słyszałem. I dlatego uważałem za lepsze nie pokazywać im się wcale i ukryłem się tutaj. Teraz śpią, chrapią jak niedźwiedzie — nie słyszają pani! Iza nadstawiła ucha. Dopiero teraz zauważyła cichy jakiś odgłos dochodzący z głębi jaskini. — Spać ciągnął dalej Antoni — i z tej chwili właśnie chciałem skorzystać, aby się stąd wynieść nieopostrożenie. I pami tu nie może żadną miarą pozostać! — O, mój Boże, a ja jestem taka zmęczona! A noc się zbliża — już widzę zorzę zachodzą — Uspokój się pani, ja pójdę z panią. Znajdziemy przecież gdzieś jaką chatę. Dokaż pani idzie właściwie? — spytał dawny dozorca i teraz dopiero spostrzegł ubogie ubranie kobiety i twarz jej bladą, zmierzowaną. Głęboka zdjęła go litość — ale nie

okazał tego po sobie, aby biedaczka nie wyrzucić przykrości. — Do Filadelfji, panie Antoni. — To mamy tę samą drogę, proszę pani. — Bardzo mnie to cieszy, że pana spotkałam, bo pan mnie zawsze przynajmniej i ja panu mogę zaufać! — O, może mi pani zausać spokojnie. Pójdziemy do Filadelfji, a tam już umówimy się o robic dalej. Więc pani szuka Goulda? — Jego? — nie, Antoni, tylko mego dziecka które mi wydarł, aby mnie przymusić, bym z nim uciekała. — Tó łajdak! — mrknął Antoni. — I teraz blakam się poszukując mego dziecka — i nie mogę — nie mogę go znaleźć! Antoni wskazał na tę część jaskini, w której spali męzożyzni, o których mówił. Nie mógł patrzeć na boleść tej biednej matki. — Chodź pani teraz, dłużej nie pozwolimy tu pozostać — szepnął — musim iść w drogę. — I pan mi chcesz dopomóc? — Z całego serca — odpowiedział Antoni — przecież może razem oś obmyśliśmy. Teraz Antoni pociągnął Izę z jaskini na dwór. Już wieczór chylił się do końca. — Wynajdziem tu przecież gdzieś jakie schronienie na noc — rzekł — kiedy już znaleźli się oboje w wąwozie — a jutro pójdziem dalej do Filadelfji. Pieniądzy nam nie brak. Iza zarumieniła się mocno. — Panie Antoni — odparła cicho — ja już nie mam... — O to niech panią głowa nie boli bez potrzeby — uspokajaj pozeziwy Masz — pieniądze mamy! — Z pana dobry człowiek! — Ale! musiałbym mieć chybka za grosz serca, gdybym miał hrabiankę Wielhorską, w domu rodziców której doznałem nieraz dobrego, tu pozostał w biedzie i niedostatku — mówił dalej Antoni — A tobym nie był wart żeby mnie święta ziemia nosiła! Nie, tego mi pani nie może odmówić. Proszę spokojnie brać moje pieniądze, ile pani będzie potrzebna. Potem ja pani odda, skoro pani będzie miała. A pani będzie miała znowu, z pewnością! Taką jest nasza twowa! A teraz chodźmy!

